KURJE[R] ZACHODNI

»ISKRA«

Dzienni[k p]olityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. [SO]SNOWIEC, SOBOTA 20 WRZEŚNIA 1930 ROKU Nr. 217.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem domu lub przesyłką pocztow., ... zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Z BRZEŚCIA NAD BUGIEM DO CHEŁMA.

SKUTEK NACISKU OPINJI PRAWNIKÓW.

WARSZAWA, 19.9. (Tel.wł.). Jak słychać, wskutek protestu całej palestry, czynniki wyższe uznały, iż przetrzymywanie cywilnych b. posłów w więzieniu wojskowem w Brześciu nie da się dłużej utrzymać i może wywołać w opinji skutek wręcz przeciwny zamierzonemu.

Podobno uznano, że najlepszem więzieniem cywilnem będzie więzienie w Chełmie. Jest ono niedaleko Brześcia, a daleko od stolicy.

Więc znowu szykuje się na gwałt łóżka tym razem w Chełmie.

NOWE ARESZTOWANIE.

WARSZAWA, 19.9. (Tel.wł.). Dziś o godzinie 8-ej rano aresztowany został we Włacławku b. poseł P. P. S. Edward Betman.

Aresztowany b. poseł Betman oskarżony jest o uchylenie się od obowiązku służby wojskowej w czasie wojny polsko-bolszewickiej i podstawił, zamiast siebie, swego brata.

ś. p.

JÓZEFA Z ŁYSAKOWSKICH

SZTAJNEROWA

OBYWATELKA MIASTA KIELC,

opatrzona Św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w Sosnowcu dn. 19 b.m.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz z kościoła Św. Wojciecha w Kielcach nastąpi w sobotę dn. 20 września o godz. 5 popoł., o czem zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

DZIECI i RODZINA.

Protest w sprawie p. Stańczyka.

KRAKÓW, 19.9. — Międzynarodówka górnicza, opierając się na informacjach pism niemieckich, które przed kilku dniami doniosły o aresztowaniu b. posła Stańczyka, sekretarza międzynarodówki górniczej, ogłosiła protest przeciwko temu aresztowaniu.

Zaszło tu nieporozumienie, gdyż b. poseł Stańczyk nie był aresztowany.

PROCESY REDAKTORÓW

ZA OPIS ZAJŚĆ NIEDZIELNYCH.

WARSZAWA, 19.9. (Tel.wł.). — W związku z konfiskatami, którym uległy niektóre pisma warszawskie za podanie wiadomości o zajściach niedzielnych w czasie manifestacji Centrolewu w Alejach Ujazdowskich, redaktorom odpowiedzialnym tych pism wytoczone zostały sprawy karne. Rozprawy sądowe wyznaczone zostały już na 22 b. m.

O skrócenie postojów

NA STACJACH GRANICZNYCH.

WARSZAWA, 19.9. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, Ministerstwo skarbu przeprowadza badania nad możliwościami skrócenia czasu trwania rewizji celnej w międzynarodowych pociągach podczas postoju na polskich stacjach granicznych.

Badania te idą w kierunku usprawnienia rewizji.

Sprawą tą zainteresowały się sfery przemysłowe, które czynią starania, aby jednocześnie wydane zostało odpowiednie zarządzenie przez Min. spraw wewnętrznych co do skrócenia czasu rewizji paszportów i przez Min. komunikacji w sprawie skrócenia czasu postojów pociągów międzynarodowych.

ZŁE WIEŚCI

O TEATRACH W POLSCE.

WARSZAWA, 19.9. Zatrważające wieści dochodzą o kryzysie finansowym w teatrach polskich u progu sezonu.

I tak Karol Adwentowicz złożył w magistracie łódzkim rezygnację z prowadzenia teatrów miejskich — wskutek katastrofalnej klęski finansowej. Jak sprawa będzie załatwiona, nie wiadomo, obecnie toczą się pertraktacje z udziałem ZASP-u.

Równie niepokojące wieści nadchodzą ze Lwowa, Krakowa i t. d.

Równocześnie jako charakterystyczny fakt zaznaczyć należy, że ostatnio powstała opera w Bydgoszczy. Jest to więc piąty teatr operowy po Warszawie, Poznaniu, Lwowie i Katowicach.

Jak na kryzys finansowy i ograniczone możliwości — pięć teatrów operowych w Polsce — to stanowczo za dużo.

Nie dziw, że losem ich jest przeważnie — wegetacja.

Składki dla Związków kolejarzy

nie będą ściągane przy wypłacie pensyj.

WARSZAWA, 19.9. (Tel.wł.). Ministerstwo komunikacji wydało dziś do wszystkich dyrekcyj kolejowych okólnik, dotyczący ściągania składek członkowskich dla Związków zawodowych kolejarzy, dokonywanego przez administrację przy wypłacie uposażeń służbowych.

Ministerstwo w okólniku tym poleciło dyrekcjom, począwszy od przyszłej wypłaty, t. j. od 1 października b. r., wstrzymać potrącanie składek członkowskich i wpisywanie ich na rzecz kolejowych związków zawodowych, o ile związki te nie wyrażą zgody na kontrolę ich gospodarki finansowej przez Ministerstwo komunikacji.

Zarządzenie to Ministerstwo motywuje tem, że sumy, ściągane przez administrację od pracowników kolejowych na rzecz związków, wynoszą około 7 i pół milj. zł. rocznie. Powstało aż 15 związków, pobierających składki w różnych wymiarach. Niektóre z tych związków ujawniły poza działalnością zawodową również wybitny udział w działalności politycznej. Ministerstwo komunikacji, jako władza państwowa, spełniało w tych warunkach bardzo ważną rolę organu, zbierającego fundusze dla związków. Ponosi ono niewątpliwie moralną odpowiedzialność za właściwe użycie zebranych sum i nie powinno spełniać wspomnianej roli, nie mając zapewnionego prawa kontroli i prawa sprzeciwu w przypadku, gdyby wydatki związków nie wynikały z zadań, jako organizacji zawodowej.

Oczywiście związki mogą na zasadzie swoich statutów nie poddać się tej kontroli. W tych jednak przypadkach powinny one same bez pośrednictwa administracji kolejowej zbierać składki od swych członków tak, jak to jest prawie we wszystkich tego rodzaju instytucjach.

Porwanie Polaków.

PRZEZ SZAULISÓW.

WILNO, 19.9. Ubiegłej nocy w rejonie odcinka granicznego Trakiszki straż łotewska uwięziła 52-letniego obywatela polskiego Aleksandra Protasiewicza.

Gdy bezprawnie aresztowany Protasiewicz zareagował, skuto go w kajdany pobito gumowemi pałkami i nieprzytomnego wywieziono wgłąb Litwy.

21-letni syn aresztowanego zdołał z rąk litewskich strażników zbiec i powiadomić o całem zajściu władze polskie. Policja litewska oskarża Protasiewicza o rzekome szpiegostwo na rzecz Polski.

KREDYTY DLA ROLNICTWA

W ROZPORZĄDZENIU WOJEWODÓW.

WARSZAWA, 19.9. (Tel.wł.)). Od 1-go października r. b. wszystkie kredyty dla towarzystw rolniczych, działających na terenie państwa polskiego, mają być rozdzielane nie przez Ministerstwo rolnictwa, lecz przez wojewodów i starostów.

Hotel b. ministra

SPRZEDANY NA LICYTACJI.

ŁÓDŹ, 19.9. Wczoraj w sądzie okręgowym w Łodzi odbyła się licytacja jednego z największych hoteli łódzkich, mianowicie hotelu „Savoy".

Właścicielem tego hotelu był b. minister rolnictwa p. Niezabytowski. Hotel nabyła grupa wierzycieli za 805.000 złotych.

O złagodzenie planu Younga

WYSTĄPIĄ NIEMCY.

PARYŻ, 19.9. „Petit Parisien" ogłasza sensacyjną wiadomość, iż rząd Rzeszy zamierza w najbliższym czasie wystąpić z inicjatywą poddania rewizji planu Younga. Mają być rozpoczęte rokowania w celu złagodzenia planu Younga.

Rząd Rzeszy nie ma jakoby zamiaru dążyć do ogłoszenia moratorjum jednakowoż w niemieckich kołach rządowych panuje przekonanie, że pod wrażeniem wyników ostatnich wyborów do Reichstagu można będzie osiągnąć szereg znacznych ułatwień i złagodzenia planu Younga.

Wiadomość „Petit Parisien" wywołała w paryskich kołach politycznych olbrzymie wrażenie.

Uzbrojona Reichswehra

ŻĄDA ROZBROJENIA SIĘ INNYCH.

BERLIN, 19.9. Na przyjęciu urządzonem przez kierownictwo manewrów Reichswehry w Kissingen wygłosił minister Reichswehry Groener mowę, w której usiłował rozproszyć podejrzenia, jakoby Reichswehra posiadała rezerwy i zbroiła się z pomocą Rosji.

Groener dowodził, iż fałszywe są twierdzenia, jakoby Reichswehra prowadziła politykę zagraniczną na własną rękę.

„Jesteśmy rozbrojeni — wołał Groener — i żądamy z największym naciskiem, aby również inne państwa wywiązały się z uroczyście przyjętych zobowiązań rozbrojenia".

Powracając do roli Reichswehry w państwie, min. Groener oświadczył, iż jest ona niezawodnem narzedziem w rękach prezydenta.

O CZEM SIĘ MÓWI I PISZE...

Trzesta czy trzydzieści?

W artykule p. t. „Trzysta mandatów" zastanawia się sanacyjno-faszystowskie „Słowo Polskie" nad ogłoszonym przez agencję „Press" komunikatem z kół Bloku Bezpartyjnego, wedle którego B. B. liczy conajmniej 300 mandatów w przyszłym Sejmie. „Słowo Polskie", które jeszcze przed 10 dniami wróżyło zupełną zagładę parlamentaryzmu w Polsce, obecnie odwołuje swą wróżbę, pisząc, że

także Obóz rewolucji majowej dąży do opanowania parlamentu, aby ta cytadela „gasnącego świata" stała się kuźnią nowego porządku społeczno-państwowego w Rzeczypospolitej.

Ciekawsze są natomiast przepowiednie „Słowa Polskiego" na temat taktyki wyborczej B. B.:

Znajdujemy się dopiero na początku dłuciej batalji, która zapewne będzie, jak ten początek wskazuje, burzliwą. Pokłócimy się nieraz między sobą, my Polacy. POZRYWAMY STOSUNKI TOWARZYSKIE, A NAWET RODZINNE, POBIJEMY SIĘ NA WIECACH.

A wszystko to dla ukochanej ojczyzny, mościewy! Ale czy to pomoże? Tu „Słowo Polskie" zająkało się conieco.

Jesteśmy realistami i NIE CHCEMY TWIERDZIĆ, że Blok Bezpartyjny, jako organizacja polityczna na swój wiasny rachunek może zdobyć taką większość. Nie sądzimy nawet, aby mogła tę większość uzyskać szeroka lista wszystkich prorządowych organizacyj politycznych, od „Frakcji rewolucyjnej" aż po konserwatystów. Wydobyć ją można z sił społecznych, pozostających poza nawiasem grup politycznych, z tych sił, które obecnie Obóz rewolucji majowej powinien skupić pod swojemi sztandarami. Obóz ten odniesie zwycięstwo, o ile zmobilizuje każdego kombatanta, każdego społecznika, każdego wytwórcę polskiego. Usilnem dążeniem naszem będzie, aby ta mobilizacja została doprowadzona do końca. K. Z.

Tere-fere-kuku! Co tu dużo gadać. Zdobyć 300 mandatów mógłby B. B. tylko w jednym wypadku, gdyby unieważniono wszystkie inne polskie listy wyborcze. Ale w tym celu nie trzeba mobilizować wszystkich kombatantów...

Po 4 latach 4 tezy.

Katowicka „Polska Zachodnia", organ p. wojewody Grażyńskiego ogłosiła w artykule wstępnym „cztery tezy" ustrojowe sanacji. Oto one:

1) Parlamentaryzm na całym świecie przeżywa kryzys... 2) Kryzys ten szczególnie ciężki jest w Polsce... 3) Potrzeba jest, mimo wszystko, istnienia odpowiedniej reprezentacji parlamentarnej. 4) Rozpisanie nowych wyborów jest próbą naprawy chorego parlamentaryzmu.

Krakowski „Głos Narodu" w ironicznym artykule p. t. „Dalsza pochwała sanacji" pisze o tych tezach:

Jakież to mądre, jakież głębokie, jakież trafne!... Trudno, oczywiście wymagać od sanacji, żeby nam powiedziała jak sobie wyobraża ten „nowy" parlament, jakie kompetencje zastrzega dla władzy wykonawczej, a jakie dla parlamentu. Są to bowiem rzeczy, nad któremi trzeba myśleć dalsze cztery lata. Ale przecież dowiadujemy się, że cały świat przeżywa „kryzys parlamentaryzmu" i że ten kryzys „szczególnie ciężki jest w Polsce". Czyż to nie dosyć?

Istotnie, jeśli owocem czteroletniej pracy nad „naprawą ustroju" Polski są „cztery tezy", to ilu lat będzie potrzeba dla opracowania całego projektu „ulepszonej" Konstytucji?

Znaleźli winowajcę!

„Czas" zaniepokoił się pewną, zresztą nieznaczną narazie, zniżką złotego w stosunku do dolara, i puściwszy kilka zatrutych strzał w stronę opozycji (jak gdyby to ona winna była zniżce), sam fakt zniżki złotego tłomaczy

momentami psychologicznemi... Faktem jest, że zarówno z powodu wypadków zagranicznych, jak i wydarzeń krajowych, wytworzył się nastrój niepewności i wyczekiwania. Wszelako nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nie zajdą żadne powikłania międzynarodowe czy wewnętrzne, któreby dały podstawę do zmiany kursu złotego. Jakikolwiek kierunek przybierze polityka Rzeszy niemieckiej po niedzielnych wyborach, wojna z Niemcami — ani też z Sowietami — nam grozi. To musi się powiedzieć szczerze i wprost. Również w Polsce nie zajdą żadne komplikacje polityczne, ani gospodarcze. Wybuch rewolucji nam nie grozi. Opozycja silna w słowach swych prowodyrów nie posiada oparcia w masach. Z drugiej zaś strony Rząd ma po swojej stronie odpowiednio silną władzę. Dlatego drobny wzrost kursu dolara gotówkowego jest wypływem li tylko płonnych obaw, nurtujących społeczeństwo. Do pewnego stopnia NA ZWYŻKĘ DOLARA GOTÓWKOWEGO WPŁYNĘŁY ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE, które rozpoczęły się 14 b. m., a z pewnemi przerwami trwać będą do 15 października. Wiadomo, że w Polsce żydzi są najczynniejszym elementem gospodarczym i finansowym. Rok rocznie też w okresie wycofywania się ich z obiegu, skutkiem świąt, powstaje większe zapotrzebowanie obcych walut.

Jest to bardzo wymowne wyjaśnienie. Żydzi winni zniżce złotego... Tylko jeszcze o jedno wyjaśnienie poprosimy organ konserwy: — żydzi święta mają co roku; dlaczegóż tylko w tym roku złoty zaczyna spadać?

Pozatem uważamy, że złą przysługę sanacji oddaje „Czas" wysuwając sprawę zniżki złotego już teraz. Jest ona nieznaczna dotąd. Skutkiem jednak wałkowania jej powstaje tysiąc komentarzy i szerzy się „nastrój niepewności", co w końcu może spowodować całkiem nieprzewidziane przez „Czas" skutki...

Związek adwokatów w Warszawie.

W sprawie aresztowań b. posłów.

WARSZAWA, 19.9. W dniu wczorajszym, 1 września 1930 r., w lokalu Stowarzyszenia techników w Warszawie odbyło się specjalne zwołane posiedzenie oddziału warszawskiego Związku adwokatów polskich.

Jedynym punktem porządku dziennego zebrania tego było: „Ustosunkowanie się oddz. w Z. A. P. do uchwał Rady okręgowej w Warszawie z dn. 10 b. m. i Rady naczelnej adwokackiej z dnia 13 b. m.

W dyskusji kolejno zabierali głos mec.: Adolf Suligowski, Zygmunt Nagórski, Wacław Szumański, Marjan Niedzielski, Aleksander Mogilnicki, Eugenjusz Śmiarowski, Antoni Bogucki, Jan Nowodworski, Bolesław Bielawski i inni.

Po dwugodzinnych wyczerpujących debatach, przyjęto uchwałę, podzielającą w zupełności stanowisko zajęte przez Radę adwokacką w Warszawie w uchwale Rady z dnia 10 września 1930 r. oraz naczelnej Rady adwokackiej z dnia 13 września 1930 r. w sprawie aresztowania czterech członków Izby adwokackiej w Warszawie.

Uchwała powyższa w uroczystej atmosferze przegłosowana została większością stu kilkunastu głosów przeciwko czterem.

Uchwała powyższa w uroczystej atmosferze przegłosowana została większością stu kilkunastu głosów przeciwko czterem.

W końcu zebrania postanowiono również jednomyślnie upoważnić prezydjum oddziału do wyrażenia współczucia rodzinom aresztowanych członków Izby.

NURMI ZWYCIĘZCĄ

W BIEGU LEKKOATLETYCZNYM w WARSZAWIE.

WARSZAWA, 19.9. (Tel.wł.). Dziś popołudniu na nowowybudowanem stadjonie sportowem klubu Legja odbył się mecz lekkoatletyczny w biegu na 5 klm. pomiędzy znakomitym sportowcem finlandzkim Nurmim i dwoma sportowcami polskimi Petkiewiczem i Kusocińskim.

Wkrótce po starcie objął prowadzenie biegu Nurmi i mimo wysiłku Polaków nie dał się wyprzedzić.

Po przebyciu około 2 tys. metr. Nurmi wysunął się naprzód. Po chwili dogonił go Kusociński i biegł cały czas za rekordzistą świata.

Petkiewicz został i po każdem okrążeniu powiększała się przestrzeń, dzieląca go od współzawodników.

Ostatecznie bieg wygrał Nurmi w czasie 14 min. 54 sek. Tuż za nim Kusociński w czasie 14 min. 55,6 sek., a w znacznem oddaleniu Petkiewicz w czasie 15 m. 20 sek.

Kusociński, mimo że został pobity przez Nurmiego, zdołał pobić rekord polski, dotąd posiadany przez Petkiewicza.

Zawodom przyglądały się niewidziane dotąd w Warszawie tłumy publiczności, około 2 tys. osób.

Rokowania polsko-litewskie

w sprawie ruchu granicznego.

WARSZAWA, 19.9. (Tel. wł.).W dniu dzisiejszym p. min. Zaleski wysłał notę do p. Zauniusa, litewskiego ministra spraw zagranicznych.

W nocie tej powiedziano, że w związku z rezolucją Ligi Narodów z dnia 18 b. m. Rząd polski rozpocznie bezpośrednie rokowania z Litwą, w celu uzupełnienia porozumienia w sprawie ruchu granicznego. Chodzi o zawarcie układu w sprawie rozstrzygania na miejscu konfliktów granicznych, oraz w sprawie ruchu na drogach wodnych.

Co się tyczy miejsca i czasu, to Rząd polski weźmie pod uwagę wszelkie propozycje, wysunięte przez Litwę.

Rewizje nocne w Łodzi.

Rozbrojenie milicji P. P. S.

ŁÓDŹ, 19.9. Nocy dzisiejszej władze policyjne przeprowadziły liczne rewizje w mieszkaniach działaczów i członków PPS. w Łodzi.

Rewizja taka odbyła się także w mieszkaniu wybitnego działacza PPS., radnego p. Potańskiego, w mieszkaniu prezesa klasowego związku pracowników użyteczności publicznej w Łodzi, p. Wojdana, oraz w mieszkaniach wielu wybitnych członków PPS. w Łodzi, a szczególnie przewodniczących poszczególnych dzielnic i kierowników milicji partyjnej.

Prócz tego przeprowadzono rewizję w mieszkaniach 16 aresztowanych w ostatnim tygodniu członków PPS, którzy rozklejali plakaty, nawołujące do niedzielnego wiecu.

Równocześnie władze starościńskie cofnęły szereg zezwoleń na broń członkom i kierownikom milicji PPS. Zezwolenie takie odebrano również komendantowi milicji, wiceprezesowi OKR. i ławnikowi Purtalowi. Osobom, którym cofnięto zezwolenie, broń znaleziona podczas rewizji skonfiskowano.

Czy będą mogli kandydować?

Ponieważ aresztowani b. posłowie w Brześciu są zupełnie izolowani — pisze „ABC" —

powstaje więc kwestja, czy będą oni kandydować przy obecnych wyborach, gdyż ordynacja wyborcza przewiduje osobiste podpisanie przez kandydata oświadczenia, że zgadza się na wystawienie kandydatury.

Terminy zgłaszania tych oświadczeń upływają: odnośnie listy państwowej 15 października, odnośnie list okręgowych — 25 października. O ile do tego czasu obrońcy i rodziny nie będą dopuszczeni do aresztowanych b. posłowie będą pozbawieni możności kandydowania.

Jak wiadomo, wydany świeżo dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, zmieniający ustawę o ochronie czystości wyborów, zniósł artykuł tej ustawy, przewidujący karę 5-ciu lat więzienia za przeszkodzenie „swobodnemu prawu zgłaszania kandydatur" i wywieraniu wpływu na „zgłoszenie kandydatur albo na ich zaniechanie".

Kto wygrał na loterji?

W kolekturach Józefa Hławskiego:

w Sosnowcu, 3-go Maja 23
w Będzinie, Małachowskiego 1
w Dąbrowie Górn. 3-go Maja 4
w Zawierciu, Paderewskiego 7
w Rożdzieniu, Marsz. Piłsudskiego 45
w Grodźcu, Narutowicza 9
w Czeladzi, Rynek 8.

W 10 dniu ciągnień V klasy padły następujące wygrane:

Zł. 3.000 — na nr. 182782
Zł. 1.000 — na nr. 113714
Zł. 500 — na n-ry: 11697 109436 158713 167123

oraz stawki po **Zł. 250** — na n-ry: 2431 2462 2704 3235 3243 9269 9285 11213 38207 42231 42232 58238 58290 92844 92899 109410 113711 113746 113773 113795 144312 144373 144400 155932 158711 158710 158740 159541 161291 163878 167122 171918 171959 171983 177004 177069 177913 178563 179203 179221 179246 182760 182776 192160 194304 194512 194552 194555 194575 195939 198612 199731 199759 201065.

Wygrane stawki zamieniamy na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień V kl., które trwać będą do dnia 14 października b. r. włącznie.

Urzędowe tabele wygranych każdodziennie można przejrzeć bezpłatnie w powyższych kolekturach firmy Józef Hlawski.

Zł. 10.000 — Nr. 138250.
Zł. 5.000 — N-ry: 12868 22414 200591.
Zł. 3.000 — N-ry: 23898 31648 103338 111819 162782 195484.
Zł. 2.000 — N-ry: 2779 83992 91880 103255 124036 159325 194936 196040.
Zł. 1.000 — N-ry: 3083 6944 15376 15950 26972 36083 54463 62368 79470 81361 84258 103420 107296 113714 114782 131523 143269 149816 192563 198099 209918.

MIN. ZALESKI W GENEWIE

powinien zaprotestować przeciw roszczeniom Niemiec.

Głośne wystąpienia przedstawiciela rządu Rzeszy Treviranusa, domagające się rewizji granic i przyznania Niemcom obszarów, które po wojnie przypadły Polsce, spotkały się z powszechnym żywiołowym i stanowczym sprzeciwem całego kraju. Jak Polska długa i szeroka, we wszystkich miastach, osadach, a nawet wsiach jednolicie wystąpiła ludność polska, manifestując przywiązanie do ziemi ojczystej i gotowość czynnego odporu wrogich zakusów w razie militarnych zaczepek ze strony Niemiec.

Wieści o spontanicznych demonstracjach protestacyjnych w Polsce dotarły do Genewy, gdzie od 11 września obraduje Zgromadzenie Ligi Narodów. Jak wiemy, echa manifestacyj wywarły wrażenie na delegacji angielskiej i francuskiej, no i niemieckiej, która „czuła się tem przykro dotknięta". Przedstawiciel Rządu polskiego w Genewie, minister Zaleski, **nie zaprotestował dotąd nad Lemanem przeciw żądaniom rewizjonistycznym rządu Rzeszy, wypowiadanym kilkakrotnie przez min. Treviranusa.** Wprawdzie min. Curtius nie zabrał głosu w tej sprawie i kto wie, czy nie rezygnował dotychczas z okazji zaatakowania Polski w oczekiwaniu na wyniki wyborów w Niemczech. Niemniej jednolita opinia polska, tak mocno i jasno wypowiedziana w kraju, **oczekiwać ma prawo równie energicznego wystąpienia polskiego ministra spraw zagranicznych.**

Curtius występuje na obecnej sesji w sposób pokojowy, czyniąc to bardziej nawet ostentacyjnie niż Stresemann. Jest to oczywiście posunięcie taktyczne, wywołane najwidoczniej interwencją Brianda za pośrednictwem ambasadora Niemiec w Paryżu von Hoescha; **posunięcie — obliczone na uśpienie opinji świata.** Że zachowanie się min. Curtiusa nosi wyraźne cechy „posunięcia", dowodzi okoliczność, iż po określeniu przez gabinet Rzeszy kompetencji Treviranusa jako ministra bez teki, który wypowiedział się „za wiele" w zakresie polityki zagranicznej, tenże minister nie zaprzestał w dalszym ciągu swych przemówień, w których powtórzył te **same argumenty i żądania rewizji granic na niekorzyść Polski.** Pacyfistyczne zasady, nad któremi rozpływał się Curtius w Genewie na tajnej konferencji państw, a potem w przemówieniu do prasy, nie powinny nikomu zamydlić oczu, ani też przysłonić tych celów, do jakich zmierza delegacja niemiecka, pod pokrywką międzynarodowego porozumienia.

Z drugiej zaś strony, czy min. Zaleskiego **mogłyby powstrzymać od otwartego wystąpienia obawy, by nie rozbić projektu paneuropejskiego Brianda?** Należy przypuszczać, że byłby to motyw nieistotny. Bo czyż można dyskutować o iluzorycznych koncepcjach sfederowania Europy koncepcjach obracających się wszak w sferze teorji — gdy z racji **wystąpień Treviranusa grozi światu realne całkiem niebezpieczeństwo wojny, która wybuchłaby natychmiast z chwilą, gdyby Niemcy ośmieliły się targnąć na tereny polskie.** Że opinja w Genewie jest przygotowana na wystąpienie polskiego przedstawiciela w tej sprawie, dowodzi stanowisko prasy holenderskiej, która wyraziła zdziwienie, że Briand nie dotąd nie wspomniał w sprawie zagrożonych granic polskich.

Min. Curtius **nie zabrał dotąd głosu w sprawach „korytarzowych" i „krwawiących granic"** dlatego również, że delegacja niemiecka usiłuje przenieść rozgrywkę z Polską na obecnej sesji na teren Komisji Szóstej. Delegacja niemiecka usiłuje przeforsować rozpatrzenie na tej komisji części dorocznego sprawozdania Sekretarjatu Ligi Narodów, dotyczącej ochrony mniejszości narodowych przez Ligę. Jeśli wniosek taki zostanie przyjęty, można przypuszczać, że wszelkie próby zmiany procedury, podejmowane ze strony Niemiec, spotkają się ze sprzeciwem tych państw, które podpisały traktaty mniejszościowe.

Dyskusja, jaka się rozwinie w tej Komisji na temat spraw mniejszości, nad któremi protektorat hałaśliwie i z tupetem obejmują nieproszone Niemcy, **daje polskiemu przedstawicielowi okazję do odwrócenia sytuacji tj. do zainteresowania Ligi Narodów losem mniejszości narodowych w Rzeszy.**

Polska jednak nie może się kontentować ujawnioną przez Niemcy tedencją do zatuszowania sprawy na forum Ligi Narodów. Nie może Polsce wystarczyć również przypuszczalna porażka delegacji niemieckiej w sprawie mniejszościowej w Komisji Szóstej. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy nie zaprzestaną propagandy rewizjonistycznej i że nieporuszenie przez Curtiusa na obecnej sesji „sprawy granic" jest tylko wybiegiem dyplomatycznym.

Z tych względów **społeczeństwo polskie ma prawo oczekiwać otwartego i mocnego wystąpienia min. Zaleskiego w Genewie.**

Sytuacja musi być wyjaśniona. Polski minister spraw zagranicznych **musi otworzyć Lidze Narodów oczy na grożące pokojowi światowemu niebezpieczeństwo ze strony Niemiec.**

O referat budowlany

w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Stowarzysznie zawodowe przemysłowców budowlanych oraz centralny Związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów przedłożyły ministrowi przemysłu i handlu memorjał w którym wskazują na konieczność utworzenia w Ministerstwie referatu przemysłu budowlanego na wzór referatów innych przemysłów, istniejących już przy Ministerstwie.

Wniosek o zwrócenie się do ministra przemysłu i handlu w tej sprawie uchwalony został jeszcze w październiku r. ub. na zjeździe Izb przemysłowo - handlowych, w dążeniu do zapewnienia przemysłowi budowlanemu należytej opieki i poparcia czynników rządowych.

Do najważniejszych zagadnień, które rozpatrywałby tego rodzaju referat, należą: konkurencja firm zagranicznych coraz intensywniej wchodzących na rynek krajowy, unormowanie warunków technicznych i ogólnych przetargowych na roboty budowlane, unormowanie prawodawstwa budowlanego, planowanie budownictwa i koordynacja działalności budowlanej w całem państwie, opinjowanie wniosków organizacyj przemysłowych, uwzględnienie sezonowego charakteru pracy w budownictwie itp.

W sprawie obniżenia składek

do Kas Chorych.

Centralny Związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów w memorjale do rządu o doraźnych środkach pomocy dla życia gospodarczego, wysuwa m. in. sprawę obniżenia dla przemysłu składek do Kas chorych, powołując się na to, żes prawa ta była w sposób najracjonalniejszy postawiona w opracowanym przez komitet ekonomiczny Rady ministrów i wprowadzonym w życie programie ulg dla rolnictwa.

W celu obniżenia składek do Kas chorych konieczne jest ograniczenie (przynajmniej na okres kilkoletni) inwestycyj i świadczeń nadzwyczajnych. Obniżenie składek potrzebne jest przedewszystkiem w tych kasach, w których, jak w Sosnowcu, Krakowie, Chrzanowie, Oświęcimiu składka jest wyższa ponad normę, w ustawie przewidzianą.

Niezależnie od tego we wszystkich innych Kasach, o ile na to pozwolą nagromadzone rezerwy, lub ograniczenie świadczeń do norm zwykłych i zaniechanie inwestycyj, nastąpić winno obniżenie składek w celu zmniejszenia znacznego u nas obciążenia przemysłu na cele ubezpieczeń społecznych.

Ile otrzyma Costes

za lot transatlantycki.

Costes przed odlotem do Nowego Jorku oświadczył, że w razie powodzenia tego lotu, zarobi około 2 miljonów dolarów, tj. prawie 50 miljonów franków. Suma ta — pisze paryski Matin — jest wprawdzie ogromna, liczyć się jednak należy z władzami podatkowemi. Gdyby Costesowi wypłacono tę sumę we Francji, to ściągniętoby z niego (od tej sumy) podatek od płac i zarobków 4.997.700 franków, ogólny podatek dochodowy 18.595.666 fr., razem więc 23.593.366 franków. Zajść jednak może jeszcze druga ewentualność. Oto podobny podatek mogą odliczyć Costesowi już w Stanach Zjednoczonych, gdyby tam mu pieniądze wypłacono. Prawdopodobnie pozostałą sumę obłożyłyby znowu podatkiem władze francuskie, co zmniejszyłoby jeszcze więcej nagrodę za przelot.

Obawy jesienne w ZSSR.

„Dzień udarnika".

W Sowietach zbliża się początek nowego roku gospodarczego (1 października). Rok ten jest trzecim rokiem pięcioletniego planu gospodarczego, według którego powinna zmienić się zupełnie ekonomiczna struktura ZSSR. Urzeczywistnienie planu pięcioletniego jest w ścisłym związku z planami politycznemi. Oto dlaczego sowieckie czynniki miarodajne największą uwagę zwracają obecnie na problemy ekonomiczne. Jednocześnie powstają rozmaite obawy, dotyczące wyników tego planu. W przededniu trzeciego roku „piatiletki" obawy te nabyły takiej siły, że centralny komitet partji komunistycznej zdecydował się skierować odezwę do wszystkich partyjnych, gospodarczych, zawodowych i komsomolskich organizacyj, w której nawołuje do intensywnej pracy nad wykonaniem planu gospodarczego.

Prezydjum Czerwonego Krzyża związku organizacyj zawodowych w ZSSR. i centralny komitet partji komunistycznej postanowił urządzić 1 października **„dzień udarnika"**, t. j. dzień, gdy robotnicy wszystkich zakładów powinni okazać maksimum energji i chęci do pracy i do urzeczywistnienia zamierzonych przez administrację celów. W odezwie prezydjum związków zawodowych w ZSSR. czytamy, że „ogólnozwiązkowy dzień „udarnika", urządzony we wszystkich fabrykach, kopalniach, transporcie, w zarządach, w spółdzielniach, w kolektywnych i sowieckich gospodarstwach, powinien odbyć się pod znakiem najszerszej mobilizacji mas w celu pomyślnego uskutecznienia drugiego roku planu pięcioletniego.

Prócz dnia udarnika centralny komitet partji komunistycznej wskazuje na **konieczność wzmocnienia dyscypliny,** ponieważ w fabrykach zaznacza się większa ilość nieobecnych robotników i wypadków pijaństwa, utworzenie nowych kadr technicznych z klasy robotniczej, dążących do urzeczywistnienia ustroju socjalistycznego, walka z koczowaniem robotników w fabrykach, tj. przejściem z jednej fabryki do drugiej w celu poszukiwania lepszych warunków pracy, walka w prasie z niedostatecznem przebiegiem pracy gospodarczej.

W ten sposób „obawy jesienne" w ZSSR. spowodują nowe napięcie sił, pracy i nerwów, zarówno robotników, jak i satrapów czerwonych.

O specjalny sąd

DLA SPRAW WYBORCZYCH.

B. poseł adwokat Hofmokl-Ostrowski imieniem Stronnictwa chłopskiego złożył na ręce prezesa Sądu Najwyższego wniosek o utworzenie **odrębnego senatu Sądu Najwyższego na okres wyborczy dla rozpoznawania zażaleń na czynności okręgowych komisyj wyborczych oddzielnie od protestów przeciwko dokonanym wyborom.**

Wniosek ten poparty jest obszernem uzasadnieniem, które wskazuje na niesłuszne dotąd interpretowanie ustawy, **skutkiem którego blisko 10 proc. posłów nieważnie wybranych zajmowało fotele sejmowe aż do chwili, w której Sąd Najwyższy zdołał rozpatrzeć zażalenia.**

Nowe sztuki

ADOLFA NOWACZYŃSKIEGO.

Adolf Nowaczyński złożył teatrowi Narodowemu komedję czteroaktową pt. **„O żonach złych i dobrych".** Rzecz jest współczesna, toczy się w środowisku artystek pożenionych z ziemianami i omawia problem kryzysu małżeńskiego. Komedja Nowaczyńskiego idzie w teatrze Narodowym w listopadzie, poczem kolejno we Lwowie i w Poznaniu. W Warszawie reżyseruje mistrz Solski.

Obecnie Nowaczyński pracuje nad historycznym 3-aktowym dramatem pt. **„Cezar i człowiek",** osnutym na tle zetknięcia się Kopernika z rodziną Borgiów w Rzymie w r. 1500. Dramat ten zamierza Nowaczyński wykończyć jeszcze w miesiącu wrześniu i przeznacza dla teatru Polskiego.

Upiór z Düsseldorfu

PRZED SĄDEM.

Nadchodząca zima zainauguruje w Niemczech szereg sensacyjnych procesów. Największą sensację wzbudzi proces mordercy düsseldorfskiego, Piotra Kuertena.

Śledztwo pierwiastkowe zostało już ukończone. Starania Kuertena, zmierzające do zaciemnienia i zagmatwania **całkiem jasnej sprawy, spełzły na niczem. Morderca zbyt późno przystąpił do nowej taktyki. Sąd będzie miał jednak do rozstrzygnięcia pytanie, w jaki sposób człowiek, który rozpoczął swoją krwawą karjerę jeszcze w roku 1913, mógł popełniać morderstwa w ciągu 17 lat zupełnie bezkarnie.**

Policja, której głównie dotyczy to pytanie, odpowiada, że morderca zmieniał często miejsca zbrodni i pobytu. Tłomaczenia tego nie można uznać za wystarczające, lecz dopiero podczas rozprawy sądowej dowiemy się szczegółów.

WESOŁE i SMUTNE.

NIM SIĘ KURTYNA PODNIESIE.

Ma to swój sens symboliczny, że teatr sosnowiecki pod dyrekcją Romana Tańskiego rozpoczyna dziś sezon sztuką, której tytuł „Wierna kochanka". Kochanek ją skopał, wyrzucił za drzwi, odmówił subwencji i wszelakiego poparcia, a ona, mimo to, wraca do Sosnowca, uśmiecha się przymilnie, wdziewa suknię najbardziej twarzową i z kokieterją, nadstawiając wargi spragnione, powiarla głosem siłumionym z nietajonej tęsknoty za pieszczotą: — Pocałuj!

Prawda, że kochanek jest dość brudny, nieogolony, że w jego kieszeni magistrackiej łatwiej znaleźć guzik, lub weksel zaprotestowany, niż 10 zł. w jednym banknocie, że jest znany z obojętności na uroki czarującej muzy, jednak któż wie, czy po długim niewidzeniu się z wierną kochanką i on nie zatęsknił za słodyczą zadumy i pięknem oczu, w których pełno cudownych niespodzianek.

Nie jest moim celem apelowanie do tak zwanego społeczeństwa Zagłebia, tym razem raczej P. T. publiczności, by poparła teatr w Sosnowcu, bo to przecież placówka artystyczna, bo artyści też chcą żyć, bo trzeba dowieść, że nie jesteśmy obojętni wobec literatury dramatycznej, że to, tamto i owo. Jestem wrogiem „popierania" wszelakich sztuk pięknych, bo albo jesteście naprawdę kulturalni i bez namawiania pójdziecie do teatru z wewnętrznej potrzeby, albo jesteście zerem intelektualnem i wtedy nie po was w teatrze, bo czynilibyście podczas przedstawienia uwagi, od których włosy dębem stają na głowie.

Powyższa uwaga jest o tyle tylko słuszna, o ile teatr odpowiada choćby tylko przeciętnym wymaganiom przeciętnej publiczności, bo omijanie szmiry nie jest dowodem braku potrzeb kulturalnych. Przeciwnie.

Ale o to właśnie, że teatr sosnowiecki nie będzie szmirą, jestem zupełnie spokojny, wystarczy bowiem, że jest tam Tański. Właściwie wolałbym, żeby go nie było, bo w tej orce sosnowieckiej gotów jest wpaść w jakąś ciężką chorobę, albo co gorszego. Trzeba go znać: jest to człowiek opętany przez sztukę i dla wyszukania porządnego rekwizytu może nie spać całą noc i nie jeść, ale biegać po całem mieście z miną człowieka, który zdolny jest do samobójstwa, jeżeli nie zdobędzie tego, czego szuka. Tańskiemu wydaje się, że gdyby dekoracja była tak tylko postrzępiona, jak jego stare spodnie, to świat by się zawalił, albo zwątpiłby ktoś w jego talent.

Dlatego, powiadam, żal mi tego człowieka, ale z drugiej strony cieszyć się trzeba, że Sosnowiec ma znowu teatr z prawdziwego zdarzenia, że poziom naszej sceny będzie tak wysoki, jak tylko może być w warunkach lokalnych.

Nie pytałem się Tańskiego o jego plany na przyszłość, niech o tem doniosą komunikaty teatralne, nawet mniej zwracam uwagę na to, że ceny biletów rozpoczynają się od 50 gr., że grane będą nie tylko dramaty i komedje, ale i wodewile i nie tylko w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie, ale i na Pogoni. Wszystko to jest mniej ważne wobec entuzjazmu zarówno Tańskiego, jak i całego zespołu. Powiadają:

— Wiemy, że będzie ciężko, ale jesteśmy jak najlepszej myśli.

Krzątają się więc po teatrze, pracują i wierzą, że to nie pójdzie na marne.

Serdecznie im życzę, aby rzeczywiście tak było.

P. T. publiczność proszona jest o gremjalne przybycie dziś do teatru w Sosnowcu, aby powitać wierną kochankę. Mowę powitalną wygłosi mec. Pawełek.

Bramy tryumfalne są zbyteczne. Cechy i inne organizacje mogą przybyć bez sztandarów.

K. Ć—rk.

PROGRAM RADJOWY
KATOWICE.
na sobotę 20 września.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 16.00 — Komunikaty gospodarcze oraz komunikat teatru Polskiego. 16.20 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.25 — Skrzynka pocztowa dla dzieci. 18.00 — Program dla dzieci i młodzieży z Warszawy. 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 — Rozmaitości. 19.30 — Dr. Witold Wilkosz, prof. Un. Jag.: „Broadcisting na falach krótkich — Obecny stan i prognozy na przyszłość". — Zegar z obserwatorjum wybije godzinę ósmą. 20.00 — Intermezzo muzyczne. 20.15 — Recital fortepianowy Wienczysława Witkowskiego z Warszawy. 21.15 — Muzyka lekka z Warszawy. 22.00 — R. Dąbrowski: Feljeton pt. „Prohibicyjne igraszki" (Warszawa). 22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz nadprogram. 23.00 — Muzyka taneczna z Warszawy.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

20 Sobota	Dziś Suchy dzień Jutro Mateusza Ap. Wschód słońca 5 m. 17. Zachód „ 17 m. 44.

Kinoteatry w Zagłębiu
wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Simba".
Kino „Palace" — „Djabeł".
Kino „Czary" — „Sen o miłości".

× ZJAZD ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW. Otrzymaliśmy odezwę następującą: „W celu odnowienia związków braterskich, jakie zadzierżgają się na polach bitew między żołnierzami, którzy wspólnie przeżywają dole i niedole żołnierską w służbie narodowej, postanowił Związek Hallerczyków zwołać wszechpolski zjazd b. żołnierzy armji błękitnej w Król. Hucie na Górnym Śląsku i stawić się do raportu z zaproszonemi bratniemi organizacjami przed swoim ukochanym wodzem błękitnym i zapewnić, że Hallerczycy, choć nieraz w ciężkich i trudnych znajdują się warunkach, niczem się w swojej ideologji nie sprzeniewierzyli, ani swej prostej żołnierskiej drogi nie skrzywili. Zarazem przez swój zjazd właśnie na Górnym Śląsku, a więc na prapolskiej ziemi piastowskiej, chcąc zaznaczyć przed narodem i przed całym światem, a zwłaszcza przed najbliższym zachodnim sąsiadem, że byli żołnierze armji błękitnej wspólnie z bratniemi organizacjami każdej chwili gotowi stanąć murem żywych piersi nad naszemi granicami zachodniemi, ba, co więcej, gdy zajdzie potrzeba gotowi są spowodować się skutecznie o resztę ziem zagarniętych przez sąsiada.

Jeżeli Niemcy mają Treviranusów — to Polacy mają przed oczyma wspaniały przykład czynów swoich praojców, uwieńczonych zwycięstwem na Psiem polu i pod Grunwaldem".

Zjazd odbędzie się dn. 4 i 5 października rb. w Królewskiej Hucie.

× WYSTAWA OWADÓW W SOSNOWCU. Od 20 do 30 bm. w gmachu szkoły powszechnej im. Czackigo w Sosnowcu, urządzona zostanie pierwsza w Zagłębiu wystawa owadów, którą zwiedzać będzie można codziennie od godz. 9 do 19 Wystawione będą słynne zbiory entomologiczne przyrodniczki p. Michaliny Isaakowej z Zawiercia, składające się z 15 tys. owadów krajowych, około 10 tys. owadów zamorskich. Prócz tego na wystawie zobaczyć będzie można skórki różnych zwierząt, płazów zamorskich, wypchane ptaki, oraz kolekcję broni, różnych przyrządów i naczyń nabytych przez właścicielkę wprost od Indjan. Jak widać zatem, wystawa będzie bardzo bogata i warta zwiedzenia.

Teatr miejski
W SOSNOWCU.

Sobota dnia 20, niedziela dnia 21 i poniedziałek dnia 22 b. m., kom. w 3-ch aktach M. Fijałkowskiego p. t. „Wierna kochanka". Szczegóły w afiszach. Przedsprzedaż biletów w składzie mat. pism. p. Czechowskiego, ul. 3-go Maja.

Teatr Polski w Katowicach.

Sobota 20 bm. „Opowieści Hoffmana" (premjera).

× WYGAŚNIĘCIE UMOWY WĘGLOWEJ. W dniu 30 bm. wygasa umowa węglowa pomiędzy Konwencją Węglową Dąbrowsko - Krakowską w Sosnowcu i Konwencją Górnośląską w Katowicach. Umowa dotychczasowa zawarta była w r. 1927 na 3 lata. W łonie każdej konwencji rozpoczynają się już wewnętrzne obrady nad sprawą przedłużenia dotychczasowej umowy. Pertraktacje międzykonwencyjne rozpoczną się w najbliższym czasie, prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu .(PAT.).

× ZARZĄD LIGI MORSKIEJ i RZECZNEJ ODDZIAŁ W SOSNOWCU przypomina, że dzisiaj o godz. 7 wiecz. w sali Rady miejskiej w Będzinie odbędzie się zebranie organizacyjne oddziału Ligi morskiej i rzecznej w Będzinie.

× PRZECIW WYKROCZENIOM W WAGONACH KOLEJOWYCH. Wobec tego, że władze stwierdziły, iż na stacjach postojowych w stacjonujących wagonach dopuszczają się różne ciemne indywidua wykroczeń na tle erotycznem, urządzają tam zabawy i orgje, oraz że niekiedy dozorcy kolejowi zezwalają na to za zapłatą, Ministerstwo komunikacji przygotowuje ostre zarządzenia, na mocy których przy udziale władz policyjnych, dokonywane będą systematyczne rewizje wagonów postojowych.

× ZAPISY MŁODZIEŻY DO P. W. i W. F. Zapisy młodzieży przedpoborowej do Oddziału P. W. i W. F. przy Związku podoficerów rezerwy Koło Sosnowiec, odbywają się codziennie od dnia 22 b.m. do dnia 28 b. m. w godzinach 6 —7 wieczorem, w lokalu własnym przy ul. Targowej (Szklarnia). Równocześnie wzywa się do rejestracji w podanym terminie wszystkich członków Związku którzy w latach 1921 — 1930 ukończyli szkoły podoficerskie. Zaznacza się, że ćwiczenia rozpoczną się w pierwszych dniach października.

× ZA AWANTURY. Sąd okręgowy skazał 29-letniego Tadeusza Mosura i 27-letniego Józefa Pakusiewicza, zamieszkałych w Czeladzi, po 2 tygodnie aresztu za wywołanie awantury, i wybicie szyby w tramwaju i zdemolowanie drzwi od sklepu.

Za urządzenie awantury posterunkowemu P. P. również na 2 tygodnie skazany został 32-letni Franc. Klich z Sosnowca (Piłsudskiego 33).

Ustalenie składu
KOMISYJ OBWODOWYCH.

Okręgowa Komisja wyborcza ustaliła skład komisyj obwodowych w powiecie Będzińskiem.

Przewodniczącymi komisyj obwodowych i zastępcami zostały zupełnie inne osoby, aniżeli proponowały Rady miejskie w Będzinie, Sosnowcu i Czeladzi.

Najmniejsze zmiany zaszły w składzie komisyj obwodowych w Dąbrowie Górniczej, gdzie sanacja ma większość. Natomiast w Sosnowcu i w Będzinie nie utrzymał się prawie ani jeden z kandydatów proponowanych przez Rady miejskie na przewodniczących. W Sosnowcu pozostało, bodaj, tylko 3 przewodniczących proponowanych przez Radę miejską.

W kilkudziesięciu innych obwodach zaszły radykalne zmiany, przyczem przewodniczącymi zostali, albo wyraźni działacze sanacyjni, albo też sympatycy.

Propaganda czytelnictwa
POSIEDZENIE WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO.

W myśl uchwały Komitetu propagandy czytelnictwa z dnia 8 b. m. wchodzą w skład Wydziału wykonawczego propagandy czytelń: prezydjum Komitetu; przedstawiciele samorządów: powiatowego i miast wydzielonych; przedstawiciele zarządów powiatowych (okręgów) organizacyj i instytucyj społecznych; prezesi komitetów lokalnych; inspektor szkolny; przewodniczący sekcji prelegentów; przedstawiciel księgarzy; przedstawiciel Rady przemysłowców górniczych i przedstawiciel prasy.

Pierwsze posiedzenie Wydziału wykonawczego odbędzie się dnia 22 b. m. o godz. 18 w sali posiedzeń Sejmiku powiatowego (Będzin, ulica Sączewskiego 17, I p.).

O cztery tysiące
WZROSŁA LICZBA WYBORCÓW. W SOSNOWCU.

W dniu wczorajszym biuro Magistratu sosnowieckiego ukończyło prace nad spisem wyborców do Sejmu i Senatu.

Ogólna ilość wyborców w Sosnowcu do Sejmu wynosi **59.315** (poprzednio wynosiła **55.169**), a do Senatu **38.835** (poprzednio — **35.976**).

Do Sejmu przeto liczba wyborców wzrosła o **4146** osób, a do Senatu o **2859** osób. Na podstawie tych liczb można wnioskować, że dzielnik wyborczy będzie znacznie wyższy, aniżeli w latach poprzednich.

Weterani szkolnictwa polsk.
A ROZWIĄZANIE SEJMU i SENATU.

Rozwiązanie Sejmu i Senatu pozostawiło w zawieszeniu sprawę zasłużonych nauczycieli szkolnictwa prywatnego w b. zaborze rosyjskim i pruskim, którzy to nauczyciele w latach niewoli, narażając się na prześladowanie, znosząc niedostatek, krzewili polską oświatę i podtrzymywali w młodych pokoleniach ducha narodowego. Projekt ustawy bowiem w sprawie zabezpieczenia na starość bytu tych nauczycieli - weteranów, przyjęty jednomyślnie przez Komisję budżetową Sejmu w dniu 26.II b. r., nie zdążył przyjść pod obrady plenum. Nowy więc Sejm będzie musiał zacząć sprawę nanowo. Tymczasem ci nauczyciele najbardziej zasłużeni wiodą na starość żywot w wielkim niedostatku, nie mogąc się nawet niejednokrotnie doczekać zaopatrzenia z t. zw. Daru z łaski, ponieważ podania o takowe zalegają biura Ministerstw dopóty, dopóki śmierć nie uwolni tych nauczycieli od troski o chleb powszedni. Zawieszenie tej sprawy jest tem bolesniejsze, że spotyka tych najofiarniejszych pracowników na niwie oświatowej właśnie w roku jubileuszu dwudziestopięciolecia szkoły polskiej w b. Królestwie Kongresowem. Chyba, że sprawę tę da się rozwiązać drogą dekretu P. Prezydent. Sprawę tę Zarząd główny T. N. S. W., który już od dłuższego czasu zabiegał o pomyślne rozstrzygnięcie tej sprawy, będzie w dalszym ciągu czynił wszelkie starania w tym kierunku.

Propagandowa „Czołówka“

OBRONY PRZECIWGAZOWEJ.

Staraniem Okr. Kom. L. O. P. P. Zagłębia Dąbrowskiego przybędzie na teren powiatu Zawiercie i Będzin „Czołówka OPG“ — wagon propagandowy L. O. P. P. zawierający eksponaty z dziedziny walki i obrony przeciwgazowej na wypadek przyszłej wojny. Zarazem kierownik wagonu będzie urządzał odczyty i prelekcje, połączone z wyświetlaniem przezroczy i filmów z tym tematem związanych.

Wobec tego, że czołówka ta posiada ogromne znaczenie nietylko propagandowe, lecz i dydaktyczne, Zarząd L. O. P. P. zwraca się do wszystkich dyrekcyj szkół, aby zechciały zainteresować młodzież wyżej wymienioną imprezą, a także wszystkie organizacje mundurowe, sportowe i inne instytucje. Aby uprzystępnić zwiedzenie wagonu jak najszerszym masom społeczeństwa czas postoju wagonu został podzielony według następującej marszruty: 20.9 Poraj; 21 i 22.9 Myszków; 23 i 24.9 Zawiercie; 25.9 Łazy; 26.9 Ząbkowice; 27.9 Grodziec; 28, 29 i 30.9 Dąbrowa Górn.; 1 i 2.10 Będzin; 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9.10 Sosnowiec; 10.10 Dańdówka - Klimontów; 11.10 Kazimierz — Niemce; 12 i 13.10 Maczki; 14 i 15.10 Strzemieszyce.

Celem wzmożenia propagandy wśród społeczeństwa nie będzie się pobierać żadnych opłat wstępu, jedynie mile będą widziane dobrowolne ofiary na utrzymanie czystości wagonu, składane przez osoby starsze. Wszelkich informacyj związanych z przybyciem wagonu udziela sekretarjat biura Kom. Okr. L. O. P. P. w Sosnowcu, ul. gen. Bema 4. tel. 8-96 od godz. 9 — 15.

Czy to możliwe?

SKLEPY BĘDĄ OTWIERANE W NIEDZIELĘ?

„Ilustrowany Kurjer Codzienny“ lansuje następującą wiadomość:

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo przemysłu i handlu opracowuje obecnie projekt noweli do ustawy o godzinach handlu. M. in. wysunięto projekt, aby detajliści, którzy pozostają w bezpośrednim(?) kontakcie z konsumentami, **mogli mieć w niedzielę sklepy otwarte w ciągu dwu godzin od godziny 5 — 7 popoł.** Złagodzenie przepisów o spoczynku niedzielnym jest specjalną ulgą dla kupców żydowskich, o co już oddawna prowadzone są starania z ich strony.

Projekt ten nawet „I. K. C.“ wydaje się niesamowity, my go uważamy za niemożliwy do zrealizowania w naszych warunkach.

Kasztan zakwitł

W DĄBROWIE.

Niezwykłe zjawisko zaobserwowano w Dąbrowie.

Oto w tych dniach obsypał się kwieciem kasztan, rosnący na ulicy Szopena.

Niespotykane to zjawisko w połowie września wywołało zrozumiałe zainteresowanie i na ulicy gromadzi się tłumnie ludność, komentując je w różny sposób. Między innemi ludność uważa to za zapowiedź wczesnej i srogiej zimy.

Aresztowanie kasiarza

W ZĄBKOWICACH.

Wydział śledczy P. P. w Sosnowcu, znany ze swej ruchliwości i sprawności, po niedawnem aresztowaniu w Sosnowcu króla kasiarzy Stempla, o czem w swoim czasie pisaliśmy unieszkodliwił obecnie drugiego kasiarza, znanego w świecie kryminalnym niejakiego Władysława Kołka z Warszawy (Gęsta 30).

Kołek został aresztowany onegdaj przez jednego z funkcjonarjuszów Wydziału śleczego na dworcu kolejowym w Ząbkowicach.

Podczas rewizji osobistej przy kasiarzu znaleziono rewolwer systemu „**Nagan**“ **oraz 29 naboi.**

Aresztowany Kołek podejrzany jest o dokonanie szeregu włamań kasowych na Górnym Śląsku.

× **Z KOMÓRKI** Józefy Janczyk, zamieszkałej w Sosnowcu przy ulicy Niweckiej skradziono 9 gęsi, wartości 90 zł. Zawiadomiona o kradzieży policja prowadzi dochodzenie.

Próby szerzenia fermentu

wśród rzemieślników Zagłębia Dąbrowskiego.

Rzemieślnicy nie obrażą się na nas, jeżeli powiemy wręcz i otwarcie, że są tymi, których politycznie najłatwiej wyprowadzają w pole, skutkiem czego niemal każde wybory, czy to do Rad miejskich, czy do Sejmu, znaczone są fermentami i niesnaskami, jakie powstają później w ich organizacjach. Przyczyna tego tkwi w tem, że z jednej strony, pewne czynniki wabią ich do siebie obiecankami, a nawet konkretnemi propozycjami, a z drugiej strony znajduje się zawsze kilka ambitnych jednostek, czyniących wielki szum, a które chciałyby koniecznie zostać... posłami. Jednostki te pozyskiwane przez pewne czynniki, otrzymują pożyczki (w r. 1928 w kasie komunalnej w Będzinie), poczem chodzą i agitują (obiecując znowu pożyczki), albo na rzecz swoją, albo też stronnictwa, które właśnie obiecywało im największe korzyści (w roku 1928 agitowali na rzecz B. B.).

Poruszamy i przypominamy te rzeczy (nie chcąc wymieniać nazwisk) dlatego, że już dziś powtarzają się podobne objawy. Już dzisiaj krążą wśród rzemieślników (o czem wiemy z ust samych rzemieślników)

różne typy agitujące

na rzecz... tworzenia odrębnej listy rzemieślniczej. Powołują się przy tem najniefortunniej na tradycje... Kilińskiego, który się „nikogo nie pytał i sam szedł“. Zapowiadają ci rozbijacze stanu rzemieślniczego

jakieś zjazdy w Warszawie,

gdzie jakoby rzemieślnicy, mają wypowiedzieć się w sprawie wyborów. Nie organizuje tego zjazdu Centrala Towarzystw rzemieślniczych, a jakaś inna ad hoc wyłoniona „władza“.

Cel tej roboty jasny. Chodzi

o rozbicie rzemieślników.

O zdezorjentowanie o wprowadzenie takiego chaosu, takiego zamętu, w którym rzemieślnicy stracą całkowicie głową i ręką ich będzie można wybierać do zastawionej sieci.

Przeciwko takiej akcji wystąpić powinni zdecydowanie i kategorycznie rzemieślnicy, którym na sercu leży dobro swoich organizacyj rzemieślniczych, którzy rozumieją, że taka akcja wywoływania zamętu

najgorzej odbije się na samych rzemieślnikach.

Za wszelką cenę, należy utrzymać jednolity front organizacyjny, a nie pozwolić się organizacyjnie wciągać w wir walk politycznych. Organizacje rzemieślnicze, jako takie powinny stać na uboczu. Członkom poszczególnym wolno angażować się politycznie. Tego nikomu zabronić nie można.

Ale

nie można pozwolić wciągać organizacji w wir walk politycznych, bo to ją później rozsadza, wywołuje ferment wewnętrzny i osłabia jej siłę. Organizacje gospodarcze, zawodowe mają zupełnie inną płaszczyznę działania, aniżeli polityczne.

Absurdem tym większym byłoby próbowanie tworzenia list

czysto rzemieślniczych.

Przecież niema mowy, aby w Zagłębiu Dąbrowskiem kandydat rzemieślniczy mógł zdobyć 17.000 głosów. Powoływanie się na tradycje Kilińskiego jest nonsensem. Kiliński brał w życiu politycznem udział nie jako rzemieślnik, nie jako szewc, a

jako patrjota Polak.

To, że cech szewców wydał tak wielkiego człowieka to zaszczyt dla tego cechu, ale to jeszcze nie dowód do wyciągania fałszywych wniosków. Właśnie wzorując się na Kilińskim, który był

stuprocentowym narodowcem,

wolnym obywatelem z ducha i pomyślenia, nie znoszącym tyranji i teroru, który stapiał swoją osobą za sprawę ogólną, należałoby, aby rzemieślnicy polscy szli jgo śladami i nie dawali posłuchu ani warchołom, ani tym, którzy obiecując doraźne korzyści, **chciażby nawet w formie pożyczki,** chcą wprowadzić ferment wśród rzemieślników.

Czujemy się w obowiązku ostrzec rzemieślników, przed próbami mającemi na celu ich rozbijanie przed jednostkami, agitatorami siejącemi ferment. Rzemieślnicy Zagłębia Dąbrowskiego mają w tych rzeczach już pewne doświadczenie z lat ubiegłych. To też należy przypuszczać, że stawią zdecydowany opór przeróżnym sanacyjnym kombinacjom, które mogą jedynie ich osłabić, jako organizację zawodową, nie przynosząc żadnych korzyści.

W przytułku dla starców

i w żłóbku dla dzieci w Dąbrowie.

W roku ubiegłym Magistrat Dąbrowy wystąpił z projektem usunięcia z terenu miasta dokuczliwej plagi żebractwa, a jednocześnie zapewnienia opieki biednym starcom miejscowym. Opracowano plan działalności i przy pomocy społeczeństwa przystąpiono do realizacji zamierzenia.

W Dąbrowie, jak zresztą w każdej miejscowości, istniała pewna, nieliczna zresztą ilość żebraków miejscowych, natomiast **lwią część żebractwa stanowił element zamiejscowy,** licznie odwiedzający miasto w dni targowe i w uprzywilejowane **dni dziadowskie,** t. j. w piątki.

Jak stwierdzono, w Dąbrowie ogólna ilość żebraków przekraczała **dwieście osób obojga płci,** przyczem ustalono, iż **niektórzy z żebraków posiadali nawet własne nieruchomości i gospodarstwa rolne.**

Podjęta walka z plagą żebractwa dała nadspodziewanie dobry wynik i na terenie Zagłębia Dąbrowa jest pierwszem miastem, gdzie żebranina zniknęła zupełnie.

Zamierzenie wykonano w ten sposób, iż wszystkie zakłady i przedsiębiorstwa, jak również pewne sfery ludności zadeklarowały **stałe składki na walkę z żebractwem,** otrzymując w zamian tabliczki z napisem, iż w zakładzie tym lub mieszkaniu żebrać nie wolno. Jednocześnie Magistrat po skrupulatnem dochodzeniu ustalił ilość starców miejscowych zasługujących na pomoc i **biedaków tych umieszczono w schronisku miejskiem.** Z braku własnego lokalu, schronisko urządzono w dzierżawionym domu po szkole, obok kopalni Flora. Budynek posiada obszerne, pełne światła i powietrza lokale, oraz duży ogród. Na parterze znajduje się schronisko, a na piętrze żłóbek.

Korzystając z wolnego czasu zwiedziliśmy ten zakład opieki społecznej. W obecnej chwili znajduje się **w schronisku 53 starców** obojga płci, w wieku od 60 do 100 lat. Wszędzie panuje wzorowy ład, czystość i porządek. Staruszkowie schludnie ubrani, dobrze wyglądają, a w rozmowie wyrażają zadowolenie z pobytu w schronisku.

Pochodzą wszyscy **ze sfer robotniczych.** Przy zwiedzaniu sal doznaje się przykrego uczucia, patrząc na staruszków, którzy na schyłku życia, za swą długoletnią i ciężką pracę muszą korzystać z ofiarności publicznej.

Utrzymanie jednego starca łącznie z administracją, kosztuje **miesięcznie około 50 zł.**

Po zwiedzeniu schroniska udajemy się **na piętro do żłóbka.**

Tu na wstępie wita nas **głośny radosny gwar bąków,** które z krzykiem i śmiechem wyciągają rączyny, witając nas, jakdyby dobrych znajomych. Obecnie **w żłóbku znajduje się 15 dzieci w wieku od 2 tygodni do 4 lat.**

Wszystkie czyściutko i dobrze ubrane, a pucołowaty ich wygląd świadczy najlepiej o opiece, jaką mają w żłóbku. Dostają one **5 razy dziennie posiłek,** nic też dziwnego, iż wygląd ich jest przedmiotem podziwu i zazdrości ze strony matek, które nie mogą sobie pozwolić na tak dostatnie odżywianie swych dzieci w domu. Utrzymanie dziecka **kosztuje w żłóbku 2 zł. dziennie,** oczywista razem z administracją.

Wydatki na prowadzenie schroniska i żłóbka wynoszą przeszło 20 tysięcy zł. z czego część pokrywają składki firm i ludności.

Radzimy każdemu mieszkańcowi Dąbrowy, aby zwiedził te zakłady i osobiście stwierdził, że pieniądze wydane na ten cel, są wydatkiem celowym i pożytecznym.

Przy sposobności pragniemy zaapelować do ludzi dobrej woli z prośbą **o zabawki dla dzieci w żłóbku.** W każdym domu, zwłaszcza w domach inteligencji, znajdzie się pewna ilość niepotrzebnych zabawek. Mogą być nawet uszkodzone, gdyż w tym wieku dziecko nie odróżnia całej od zepsutej, a przez zebranie niedużej ilości zabawek sprawiamy dzieciom tym wiele radości.

RABUNKOWY NAPAD

na dwóch mieszkańców Dąbrowy.

Nie przebrzmiało jeszcze echo rabunkowego napadu na mieszkanie kupca Dawida Rozenbluma w Wojkowicach Komornych, o czem donosiliśmy we wczorajszym numerze, którego dokonało trzech uzbrojonych drabów, a znów dzisiaj mamy do zanotowania podobny fakt.

Mianowicie w ub. czwartek około godziny 8 wieczorem dokonano napadu rabunkowego na dwóch **mieszkańców Dąbrowy Cukierfelda i Klejdera,** którzy wracali furmanką do Dąbrowy.

Gdy furmanka znajdowała się na drodze w pobliżu kolonji Pekin, znajdującej się w obrębie posterunku policyjnego w Zagórzu na drogę wyskoczyło **dwóch osobników, uzbrojonych w rewolwery,** którzy zatrzymali konie i zażądali pieniędzy.

Gdy napadnięci oświadczyli rabusiom, że nie posiadają gotówki, i poddali ich rewizji, zabierając **zegarek czarny, 3 książeczki z notatkami, papierosy i 1 złoty bilonem.** Jak widać z powyższego, łup był nieszczególny.

Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli.

Zawiadomiona o napadzie policja zarządziła pościg, który jednak narazie nie dał pozytywnego wyniku.

W związku z dwoma ostatniemi napadami rabunkowemi wydział śledczy w Sosnowcu przeprowadził ubiegłej nocy obławę, podczas której zatrzymano przeszło 20 osób, które poddano przesłuchaniu. Dalsze śledztwo w toku.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Pani W.-ska: Dary dla więźniów politycznych składać należy na ręce p. Zofji Kowalskiej, członkini zarządu Patronatu nad więźniami politycznymi w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 9 (Tam gdzie Bank Spółek Zarobkowych).

ZE SPORTU.

Wyścigi motocyklowe

O MISTRZOSTWO K. M. Z. D. NA R. 1930.

Przygotowania do wyścigów motocyklowych o mistrzostwo klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego na 1930 rok postępują raźno.

Dotychczas zgłosiło się dziesięciu zawodników, a mianowicie w klasie A o litrażu do 250 cm. pp. Halicki, Wróblewski, Klembowski Stefan, Klembowski Stanisław, Dziedzic i Oleś oraz w klasie o litrażu do 500 cm. pp. Szkutnik, Małas, Dziordziński i Wawrzycki.

Walka zapowiada się bardzo interesująco na potrójnem okrążeniu obwodu szos Łagisz — Siewierz — Mierzęcice — Sączów — Strzyżowice — Łagisza, a udział pierwszorzędnych jeźdźców, jakimi są pp. Halicki, Wróblewski, Małas i Szkutnik zemocjonuje widzów i zmusi ich do naprężonego śledzenia przebiegu walki.

Protektorat nad wyścigami raczył objąć starosta będziński p. Boxa. Uczynny zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża ofiarował klubowi M. Z. D. pomoc sanitarną przez wysłanie na trasę swojej karetki pogotowia z personelem, firma „Standard - Nobel w Polsce" urządza na starcie bezinteresownie stację benzynową, a Sosnowieckie Towarzystwo cyklistów przyjęło na siebie kontrolę trasy.

Zbiórka komisji sportowej, technicznej i sanitarnej oraz zawodników w niedzielę o godz. 12.30 na placu przed dworcem kolejowym, początek zawodów punktualnie o godz. 14.30.

K. S. Warta - K. S. Wawel

O WEJŚCIE DO LIGI.

W nadchodzącą niedzielę zwolennicy piłki nożnej będą świadkami nielada sensacji. Na boisku bowiem K. S. Warta w Zawierciu gospodarze gościć będą mistrza grupy krakowskiej KS. Wawel. Będzie to pierwsza rozgrywka z cyklu o wejście do Ligi P. Z. P. N. Początek zawodów o godz. 3 min. 30 popoł. Mamy nadzieję, że Warta wytęży wszystkie swe siły, aby z powyższego spotkania wyjść z honorem. Reprezentuje bowiem nietylko miasto, ale i cały okręg jako mistrz.

Przeciwnik z grodu podwawelskiego jest drużyną nader groźną, a więc trzeba się z nim poważnie liczyć. Spodziewamy się więc gry ambitnej i ofiarnej ze strony naszego mistrza, który zdając sobie sprawę z ważności zawodów nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei.

Zawody te zapowiadają się niezwykle ciekawie ze względu na ważną stawkę o jaką będą rozgrywane. Wynik trudny jest tutaj do przewidzenia. Za Wartą przemawia własne boisko, na którem dotychczas w mistrzostwach była niepokonaną, za Wawelem zaś wyższy jego poziom oraz większa rutyna meczowa.

ECHA OBCHODU 10 LECIA K. S. „BRYNICA".

W dniach 6 i 7 b. m. K. S. „Brynica" w Czeladzi obchodziła 10 lecie swego istnienia, które wypadło bardzo okazale, dając obraz pracy, pracy wydatnej mimo trudnych warunków finansowych z powodu braku odpowiedniego boiska i niekoleżeńskiego stosunku innego klubu.

W związku z powyższą uroczystością zarząd K. S. „Brynica" składa jak najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim uczestnikom uroczystości, a szczególnie p. staroście Boxie i panu dyrektorowi Raźniewskiemu za łaskawe objęcie protektoratu, temu ostatniemu również za okolicznościowe przemówienie, w którem w jędrnych słowach dał obraz pracy klubu, jak również p. Br. Szlauerowi, który dał rys historji K. S. „Brynica" i Redakcji „Kurjera Zachodniego" za łaskawe i bezinteresowne zamieszczanie, w swem poczytnem piśmie, recenzyj w związku z 10-leciem.

RUCH — POLICYJNY. W nadchodzącą niedzielę na boisku Hakoachu w Będzinie odbędą się zawody koleżeńskie pomiędzy Ruchem sosnowieckim a Policyjnym z Będzina. Początek o godz. 16.

O SPADEK DO KL. B. Ostatni oficjalny komunikat władz sportowych okręgu kieleckiego przynosi wreszcie ostateczną weryfikację tegorocznych mistrzostw kl. A. Według tej weryfikacji po równej i najmniejszej ilości punktów uzyskały kluby „Sarmacja" Będzin i „Świt" Sosnowiec, które też staną do walki finałowej decydującej o spadku do klasy B. Spotkanie to odbędzie się 12 października rb. na boisku neutralnem w Czeladzi. Trzeba dodać, iż drużyna „Świtu", która ostatnio poprawiła znacznie swą formę staje już bodaj po raz trzeci do walki decydującej o spadek, przyczem zawsze szczęśliwie udaje jej się utrzymać w kl. A., spotkanie to zatem przedstawia się dosyć interesująco.

Z. K. S. „HAKOACH" — „BRYNICA". Dnia 20 września b. r. na boisku „Hakoachu" w Będzinie nastąpi koleżeńskie spotkanie powyższych zespołów, które ze względu na doskonałą formę obu drużyn budzi wielkie zainteresowanie. Mecz ten będzie dla K. S. „Brynica" treningiem przed spotkaniem finałowem z „Zagłębianką" o wejście do kl. A, który odbędzie się 28 b. m.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Regulowanie spraw gospodarczych dekretami.

Sfery gospodarcze, reprezentujące wielki przemysł i wielkie obszary, obiecują sobie wiele po uprawnieniach, jakie w okresie bezsejmowym przysługują rządowi, a mianowicie w ustawodawstwie zastępczem zapomocą dekretów Prezydenta.

Z uchwalonych na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów rozporządzeń podpisał Prezydent Rzplitej dekret o ulgach dla nowowznoszonych budowli oraz dekret przedłużający moc obowiązującą ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych z lipca 1924 na okres 3 lat, ewentualnie do czasu uregulowania tej sprawy na drodze ustawodawczej.

Ponadto, poszczególne resorty wystąpiły z całym szeregiem propozycyj i wniosków zmierzających do załatwienia na tej drodze szeregu innych zagadnień gospodarczych. Tak więc m. in. omawiana jest sprawa nowelizacji drogą dekretu p. Prezydenta, rozporządzenia z mocą ustawy o **rejestrowanym zastawie rolniczym** z marca 1928. Projekt noweli zmierza w kierunku uwzględnienia życzeń sfer rolniczych. Sfery rolnicze domagały się przedewszystkiem **zniesienia rejestru,** oraz nadania cech warrantu rolniczego umowie zastawniczej. Dotychczas jak wiadomo, obowiązywała przy tym kredycie **procedura,** przewidująca zarówno **weksel,** jak i umowę zastawniczą. Przy zmianie projektowanej przez sfery rolnicze **weksel odpadłby,** natomiast warrant mógłby być indosowany, jak weksel.

Sfery przemysłowe domagają się ze swej strony wprowadzenia w drodze **dekretu zastawu rejestrowanego na drzewo, nowelizacji o spółkach akcyjnych, regulatywu rozdawnictwa dostaw państwowych.** Nie jest natomiast braną pod uwagę kwestja rozwiązania przez rząd zagadnienia **budowlano - mieszkaniowego** w drodze dekretu Prezydenta.

Obawy, jakie z ustawodawstwa zastępczego wyłaniają się dla sfer gospodarczych, dotyczą głównie **możliwości przeprowadzenia ustawy o nadzorze kartelowym, ustawy o scalonych ubezpieczeniach społecznych, noweli do ustawy o żłóbkach fabrycznych, o umowach zbiorowych, wkońcu o przymusowem rozjemstwie.**

Obliczanie kosztów utrzymania.

Sprawa komisji do obliczania wskaźnika kosztów utrzymania jest w toku dyskusji międzyministerjalnej na temat zreformowania tej komisji. Komisje powstały w okresie inflacyjnym, opierają się na regulaminach, według których obowiązuje zbyt wysokie „quorum", wobec czego komisje nieraz nie mogą się zebrać ku niezadowoleniu interesowanych. Wysokość stawek ustalana jest na posiedzeniach komisji w drodze głosowania, za podstawę służą materjały przedstawiane przez główny urząd statystyczny.

Reforma komisji pójdzie w kierunku zmniejszenia „quorum". Przewiduje się, że w drugim terminie komisja będzie miała prawo ustanawiać wnioski przy obecności 4 delegatów rządu. Jeśli znajdzie się jeden przedstawiciel pracodawców, musi też być jeden przedstawiciel pracowników. Podstawa obliczeń i dyskusja będzie się musiała zastosować do nowego rozporządzenia. Wysuwane są też wnioski zupełnego zlikwidowania komisyj, jako pozostałości z czasów inflacyjnych.

Kronika gospodarcza.

ZAMKNIĘCIE TARGÓW WSCHODNICH pomimo pełni powodzenia, tak co do zainteresowania publiczności, jak i ożywionych tranzakcyj handlowych, nastąpiło 16 bm. Liczba zwiedzających jubileuszowe Targi Wschodnie przekroczyła znacznie 165.000 osób. Zarząd Targów rozpisał wśród wystawców ankietę, w której większość ich oświadczyła, że z wyników handlowych swego udziału w kampanji targowej są zupełnie zadowoleni. Na podstawie zebranego, narazie niekompletnego materjału, stwierdzono, że część obrotów handlowych, o których doszły wiadomości do biura statystycznego Targów Wschodnich, wyniesie około 9 milj. złotych.

JAK ANGLJA USIŁUJE ODZYSKAĆ RYNKI WEGLOWE? W związku z wyjazdem angielskiej delegacji węglowej do Skandynawji celem odzyskania rynków opanowanych przez przemysł węglowy Polski, „Daily Telegraph" wydał specjalny dodatek, poświęcony propagandzie węgla angielskiego. Dodatek zawiera artykuły poświęcone konkurencji polskiej. P. Archer, wybitny przemysłowiec węglowy, podkreśla w nich, że Polska dzięki umiejętnej polityce taryfowej rządu i niższym od angielskim płacom robotniczym oraz wielkiej wydajności znakomicie zorganizowanego przemysłu węglowego, zdoła utrzymać rynki, zdobyte w okresie strajku generalnego.

OGRANICZENIA IMIGRACJI DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH. W najbliższym czasie odbędą się w Londynie, Strassburgu i Warszawie konferencje wyższych urzędników konsulatów amerykańskich z udziałem przedstawicieli władz centralnych, w sprawie ograniczenia imigracji do Stanów Zjednoczonych. Ograniczenia te stosowane będą przedewszystkiem pod względem jakościowym; rezultatem obrad będą prawdopodobnie obostrzenia kwalifikacyj zawodowych i zarobkowych, niezbędnych dla otrzymania wizy do U. S. A. Ograniczenia te wywołane są sytuacją na rynku pracy, oraz ogólnemi trudnościami gospodarczemi.

Kronika gospodarcza.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 19.9.

AKCJE: Bank Polski 164.00 — 164.50, Bank Zachodni 72.00, Cukier 32.00, Lilpop 25.00, Norblin 45.00, Haberbusch 116.00. Tendencja niejednolita.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.94 i pół, Nowy-Jork 8.912, Londyn 43.35 i pół, Paryż 35.06, Praga 26.47 i pół, Włochy 46.72 i pół, Belgja 124.38, Budapeszt 156.15, Szwajcarja 173.15, Holandja 359.48, Berlin 212.62, Dol. War. pr. 8.95 i pół. 5 proc. Poż. Dolarowa zł. 57.75, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 110.50. Tendencja słabsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto cena tranz. 18.30, Żyto cena orj. 17.50—18.00, Pszenica 26.25—28.00, Mąka żytnia 70 pr. 29.00, Mąka pszenna 65 pr. 47.00 — 50.00, Otręby żytnie 11.50 — 12.50, Otręby pszenne 14.00 — 15.00. Otręby pszenne grube 16.00 — 17.00. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie słabsze.

Kronika Zawiercia.

Jarmarki w Siewierzu.

Otrzymujemy następujące pismo:

Rada gminna w prastarym Siewierzu, ongi siedzibie biskupów krakowskich niedorosła do tego, aby być spadkobierczynią pięknej przeszłości. Oto niedawno na posiedzeniu swem sławetne to ciało powzięło zgoła kompromitującą uchwałę. W dniach 23 września oraz 7 i 14 października r. b. t.j. w dni targowe, wypadają jednocześnie uroczyste święta żydowskie. Rada gminna wybitnie chrześcijańskiego Siewierza (żydów w Siewierzu na palcach policzyć można) postanowiła zaświętować wraz z izraelitami i przenieść targi w dni te przypadające, na dnie poprzednie. Doniosłą tą uchwałę podano do wiadomości wszem wobec i każdemu zosobna przez gromkie obębnienie na rynku i wszystkich ulicach Siewierza. Co skłoniło radę gminną do takiej uchwały? Jedni opowiadają, że chęć przypodobania się żydkom, że nawet kilku radnych nosi się z zamiarem poddania obrzezaniu. Inni natomiast, rzekomo więcej uświadomieni głoszą, iż żydzie zaofiarowali na cele gminne czy społeczne aż 300 zł. za świętowanie w ich święta i przeniesienie targów na dni inne. Tak czy owak sprawa dla Siewierzan jest bardzo brzydka. Jeżeli prawdą są te 300 zł., to zbyt tanio cenią sobie Siewierzanie swój honor! Temwięcej, że przecież miasto na tem tylko ucierpi, bo na targi przyjeżdżają liczni kupcy ze Śląska po zakup trzody. Jakże się zdziwią Ślązacy, jakie oczy zrobią, gdy się dowiedzą, że Siewierzanie świętują w kucki, w Sądny dzień i t. d. A jak będą przeklinali za poniesione straty! Wstyd, Siewierzanie!

Civis.

× **ZASYPANA NA ŚMIERĆ.** Wieś Niegowonice poruszona została onegdaj tragicznym wypadkiem, 11-letnia Stanisława Łydkówna poszła po południu ukopać piasku w dole, powstałym po wydobyciu gliny. Gdy mała Stasia dłuższy czas nie wracała do domu, udano się na poszukiwania. W glinianakach znaleziono obsuniętą ścianę, co odrazu naprowadziło na przypuszczenie, iż dziecko zostało zasypane. Po usunięciu piasku znaleziono zsiniałe zwłoki dziecięcia bez znaków życia. Śmierć nastąpiła wskutek uduszenia.

× **WROGOWIE SZKOŁY.** Tow. żyd. „Tarbut" w lokalu swym, oddawna dzierżawionym przy ul. Marszałkowskiej 9, postanowiło urządzić szkółkę dla dzieci. Sprowadzono tedy ławki, stoły, tablice i t. p. Nie podobało się to właścicielowi domu, p. Goldszerowi, który niedawno nieruchomość tę nabył. P. G. wraz z domownikami naszedł lokal „Tarbutu" narazie powyrzucał sprzęty na podwórze, a potem je... zaaresztował. Sprawa oparła się o policję.

× **PRZEJAZD MINISTRA.** Onegdaj minister spraw wewn., p. gen. Składkowski przejeżdżał przez Siewierz i Koziegłowy. Mieszkańców obu miasteczek spotkał zawód, gdyż p. minister nie raczył się zatrzymać.

× **KRADZIEŻE.** Drowi J. Löwensteinowi skradziono większą ilość koniczyny z pola. Annie Roli (Smolna 4) skradziono kilka metrów żyta z szopy. Abramowi Selcerowi (Marszałkowska 13) skradziono ze sklepu parasolki.

× **MIESZKAŃCY WSI OGORZELNIK** nie mieli do niedawna szkoły w miejscu. Dzieci z Ogorzelnika musiały chodzić kilka kilomterów do szkoły. Dzięki staraniom wieśniaków, zwlaszcza zaś gospodarzy: Antoniego Pilisa, Władysława Wójcika i Jana Fiutka, którzy wyłożyli własne pieniądze tymczasowo na wynajem lokalu, kupno sprzętów i pomocy naukowych oraz mieszkanie dla nauczycielki, wieś pozyskała własną szkołę. Radość we wsi jest wielka, wieśniacy są dumni ze swego dzieła, dzieci zadowolone z miłej nauczycielki.

× **W SPRAWIE OSOBISTEJ.** Otrzymujemy następujące pismo: W imię sprawiedliwości i bezstronności, poczuwam się do obowiązku sprostowania końcowego ustępu artykułu „Jeszcze o tajemniczej licytacji" umieszczonej w „Kurjerze Zachodnim" w dniu 13 b. m. Nr. 211, jako niezgodnego z prawdą, bowiem w dniu tym powracałem razem z p. sekretarzem i byłem świadkiem przytoczonego faktu strzelania z browninga, jednakowoż stwierdzam, że strzelał nie p. sekretarz, a kto inny. Wojciech Danis.

I AMERYKA NARZEKA...

Krach, bezrobocie, posucha — Come back to America.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

N. Jork, we wrześniu 1930 r.

Przyszły złe czasy na kraj mlekiem, miodem i dolarami płynący. Coś się psuje w państwie dolara. Mnożyły się w ostatnich czasach oznaki, że nie jest już wszystko tak różowo w Stanach, jak bywało. Krach na giełdzie, niskie już od dłuższego czasu ceny zboża, tegoroczna posucha i bezrobocie złożyły się na to, że pesymistyczne nastroje biorą górę. Przedewszystkiem nie powtórzy się za rok bieżący tak miły wszystkim „bonus", **czyli redukcja podatkowa.** Wydatki państwowe wzrosły, a dochody się zmniejszyły i niepewną jest równowaga budżetu. Podwyższenie ceł wykazało, wbrew oczekiwaniom, **zmniejszenie się dochodów** z tego źródła.

Począwszy od prezydenta Hoovera, wszyscy, do najmłodszego urzędnika włącznie, myśleć muszą **o oszczędnościach w aparacie administracyjnym.** Problemat niełada, wymagający nietylko finansowych talentów, ale i psychologicznego zrozumienia sytuacji. W czasach gdy dobrobyt powoduje napływ pieniędzy do kas rządowych, a obywatel czuje, że może żyć swobodnie bez zbytniego nacisku śruby podatkowej, nie trudno jest rządzić. Ale po takich czasach następuje często reakcja i depresja ekonomiczna.

Rząd wydał w miesiącu lipcu o 29 miljonów dolarów więcej, niż w lipcu roku ubiegłego, a zebrał o 54 miljonów mniej. Handel zagraniczny znacznie się zmniejszył. Możliwy jest przy końcu roku deficyt **około 200 miljonów dolarów.**

Biuro statystyczne wydało zestawienie liczby bezrobotnych, wynoszącej w kwietniu, kiedy rejestrowano bezrobotnych, 2 proc. ludności, czyli **2.508.151 poszukujących pracy.** Statystyka ta nie obejmuje tych, którzy pracują bezpłatnie, chorych i leniuchów, nie chcących pracować. Posucha tegoroczna była klęską większą, niż najgroźniejsze powodzie. Ostatnia posucha, którą pamiętają starsi ludzie, była w roku 1895, kiedy od kwietnia do października nie było deszczu, ale upały nie były tak groźne, jak w tym roku. Były nawet okolice, w których co miesiąc panowały lekkie przymrozki, a obfita rosa uratowała plony tak, że skończyło się na strachu, a nie jak tego roku na klęsce.

Grożący brak pieniędzy każe szukać nowych źródeł dochodów i zewsząd słychać teraz nowe hasła **„Turystyka dla Ameryki".** Swego czasu umieszczano wszędzie plakaty **„Come back to Erin"**, mające na celu propagowanie turystyki w ubogiej Irlandji. Teraz bogata Ameryka chwyta się tegoż środka reklamy i nawołuje swoich turystów, którzy rok rocznie miljony dolarów topią w kieszeniach Europy, by pozostali w domu i zwiedzali osobliwości i piękności natury w swej ojczyźnie.

W kraju, w którym pieniądz odgrywa tak ważną rolę, jak w Ameryce, rzadko kto umie się oprzeć jego urokowi. I, jak wiemy z książek autorów amerykańskich i z gazet tamtejszych, korupcja w świecie finansowym i politycznym jest na porządku dziennym. Wiedzą o tem wszyscy i nikt się temu nie dziwi. Wiedzą wszyscy, że przemytnicy alkoholu, bandyci i rabusie z Chicago, paskarze i szantażyści mają swoje stosunki i stosuneczki, ułatwiające im egzystencję. Teraz jednak **wyszła na światło dzienne afera, która wywołała wielki skandal**, a to dlatego, że wmieszani są w nią przedstawiciele sprawiedliwości. Jeżeli sędzia kupuje swój wysoki urząd i sam potem w urzędzie popełnia nadużycia, jeżeli w jego nominację zapłątany jest **sam burmistrz Nowego Jorku, Walker**, to wówczas nawet Tammany Hall, potężna organizacja demokratów amerykańskich, nie może przeszkodzić temu, by powstał publiczny skandal. Sprawa sędziego Ewalda, jego żony i 10.000 dolarów, zapłaconych za urząd, oparła się o sądy, a gdy opinja publiczna okazała swe niezadowolenie z obrotu, jaki nadawał procesowi publiczny oskarżyciel, sam gubernator Stanu N. Jorku, Roosevelt, wmieszał się w sprawę i podjął śledztwo, mające zbadać nietylko ten, ale i kilka analogicznych wypadków.

Em.

Swiatło z wieży Lindbergha

WIDOCZNE NA KSIĘŻYCU.

W Chicago na szczycie budynku Palmolive na wysokości 200 m. umieszczona będzie wkrótce „latarnia powietrzna Lindbergha" mająca służyć samolotom za drogowskaz. Siła światła tej latarni wynosi cyfrę 2 biljonów świec. Jest to siła światła większa od tej, jakąby się osiągnęło, gdyby wszyscy mieszkańcy ziemi, każdy z zapaloną świecą w ręku, zjawili się w jednem miejscu. Gdyby nie kulistość ziemi, światło byłoby widoczne z odległości 800 kilometrów. Wynalazca lamp łukowych, które po raz pierwszy zostaną w tej latarni zastosowane, dr. Elmer A. Sperry zaznaczył, że światło wieży Lindbergha widoczne będzie z księżyca. Blask jej bowiem ma się równać światłu gwiazdy piątej wielkości.

Niesamowita zemsta

nad nieboszczykiem w trumnie.

W tych dniach na ulicy Narutowicza w Częstochowie miał miejsce incydent, który skończył się **niezwykle tragicznie dla dwóch ulicznych lowelasów.** Oto przed bramą domu nr. 22 żegnała się z narzeczonym swym Stefanem Zemłą, pewna młoda dziewczyna. W jakiejś chwili do rozmawiającej ze sobą pary **podeszli dwaj młodzieńcy**, którzy niejednokrotnie już zaczepiali ową pannę i nie uważając na obecność Zemły, poczęli ją napastować **w sposób nader brutalny.**

Zemła, będący w uniformie marynarza, upomniał owych osobników, aby odeszli, a gdy uwaga nie pomogła, napastnicy zaś coraz śmielej atakowali dziewczynę, **wyjął rewolwer, grożąc, iż strzeli.** Groźba ta nie dała rezultatu: młodzieńcy **przekonani, iż marynarz trzyma w ręku straszak**, rozpoczęli serję kpin pod jego adresem, nacierając już nie na żarty na młodą parę.

W pewnej chwili Zemła, widząc, iż napastnicy są w przeważającej liczbie, **strzelił z rewolweru.** Strzały były celne; **padł na miejscu trupem 27-letni Marjan Hecke**, zaś **Kazimierz Ziora został raniony w biodro.**

Odgłos strzałów i krzyki rannego zwabiły policję, której Zemła oddał dobrowolnie broń, stwierdzając, iż **strzelał w obronie swej narzeczonej. Zemła został aresztowany** i oddany w ręce sędziego śledczego.

Gdy na drugi dzień rodzina Heckego zabrała jego trupa i **złożyła zwłoki do trumny**, obstawiając je kwiatami i świecami, o godz. 9 wieczór **wtargnął do domu Hecków jakiś młodzieniec i wołając: „Nieczny donżuanie! Nie ujdziesz mej zemsty, choć jesteś trupem!"** — począł grozić obecnym nożem, jeśli natychmiast nie wyjdą. Przerażeni ludzie wybiegli z mieszkania, a wówczas osobnik ów **zdemolował izbę, porozrzucał kwiaty, stojące wkoło trumny, pogasił** świece i wyszedł.

Jak okazało się, młodzieńcem owym był Edward Kopacz, mający najwidoczniej ze zmarłym Heckem również jakieś osobiste porachunki.

Rzeczy ciekawe.

ŚWINIE BĘDĄ SIĘ SOLIĆ SAME!

W rzeźni miejskiej w Pradze czeskiej demonstrowano niedawno w obecności ministra rolnictwa nową metodę solenia świń, która słusznie może być nazwaną samosoleniem. Po zabiciu świni rozcina się ją i wprowadza do żył zwierzęcia roztwór soli, poczem zaszywa się cięcie. Ponieważ serce świni działa jeszcze około godziny zanim nastąpi zupełne ostygnięcie i zesztywnienie zwierzęcia, przeto wraz z obiegiem krwi roztwór soli przedostaje się do najdrobniejszych naczyń krwionośnych i do tkanek. W ten sposób przesycenie solą organizmu świni następuje o wiele dokładniej i lepiej, niż dotąd przy stosowaniu solenia mechanicznego.

GRUBA PENSJA ZA MILCZENIE.

„Poślednija Nowosti" donoszą, że były dyrektor sowieckiego banku państwowego Szejman, który w swoim czasie odmówił powrotu do Moskwy, otrzymał obecnie od rządu sowieckiego zezwolenie na objęcie stanowiska rzeczoznawcy w sprawach handlu Niemiec z Sowietami w banku. Rząd sowiecki przed rokiem wyznaczył Szejmanowi pensję 1000 marek niemieckich miesięcznie wzamian za zobowiązanie niezdradzania tajem nic gospodarczych i politycznych. Obecnie rząd sowiecki podwyższył pensję Szejmanowi do 1500 marek niem. miesięcznie.

SUKIENKI JEDWABNE... Z TORFU.

Dotychczas sztuczną przędzę jedwabną otrzymywano z celulozy drzewnej, obecnie, na skutek wynalazku dokonanego przez dwóch chemików czeskich, przędzę tę będzie się otrzymywać z torfu. Po usunięciu z torfu wody i różnych składników zbędnych pozostanie celuloza torfowa, która dostarczy przy przeróbce chemicznej pięknej, błyszczącej przędzy jedwabnej — jak twierdzą fachowcy — miększej i bardziej błyszczącej, niż dotychczasowa. Plusem niezawodnym nowego jedwabiu sztucznego będzie w każdym razie jego niższa cena, gdyż koszty własne producenta ulegną obniżce przy zastosowaniu torfu jako surowca.

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

BŁĘKITNY PACKARD

74)

— Najzupełniej — odpowiedział, nie czekając końca pytania, Siński. — Najzupełniej. Nikt jej pewnie lepiej nie zna niż ja. Ręczę ci, że będzie wobec mnie udawała nieświadomą ofiarę ciotki. Skorzysta z twojej galanterji. Ale nie będę jej demaskował. W jakim celu? Dla mnie życie jest pustą otchłanią, rozbrzmiewającą głuchemi echami. Wszystko mi jedno, czy na dnie oczu kobiety kryje się szczerość czy obłuda. Jeżeli ją zdobędę, rezultat będzie dla mnie zawsze ten sam. Mój drogi, za prawdą kryje się taka sama pustka jak za nieprawdą. Kobieta jest moją najsilniejszą ostoją świadomości istnienia. I nigdy jeszcze nie czułem w sobie takiej szalonej, nadzwyczajnej pełni życia jak teraz, gdy poznałem Alę. Powtarzam sobie ciągle: jestem, jestem, jestem i cieszę się jak bóg.

Dunin stał, patrząc na przyjaciela nieruchomym wzrokiem.

— I wiesz — ciągnął dalej Siński. — Mam **wrażenie, że w niej jest taka sama pustka jak we** mnie, tylko nieuświadomiona i pewnie dlatego ona mnie tak ku sobie pociągnęła. Patrząc na nią, mam wrażenie, że lecę w przepaść.

Dunin westchnął.

— Rozumiem cię o tyle o ile, chociaż w gruncie rzeczy jesteś dla mnie dalekim, obcym światem. Ty patrzysz na życie od strony formy, ja od strony treści. Ja w miłości szukałbym przedewszystkiem antidotum na samotność wewnętrzną, jakiegoś moralnego punktu oparcia przeciwko zagadkowości istnienia, no, wreszcie trudno mi to określić... Z tego nie wynika, żeby piękna forma nie miała dla mnie uroku. Ma — szalony — ale sama forma może wystarczyć co najwyżej na codzień. Gdyby jaka piękna twarzyczka obudziła we mnie miłość i gdybym odkrył na dnie ukochanych oczu iskrę fałszu, jestem pewny, że moja miłość długoby się nie ostała.

— Nie ręcz za siebie. Wroński jest człowiekiem tego pokroju co ty, a wpadł w tę samą próżnię, co ja.

Dunin nic odpowiedział. Siński ciągnął dalej:

— Nigdy nie szukałem tego, czego nie można znaleźć. Gdyby nawet Ala była taka, jaka podług ciebie powinna być: czysta, szlachetna i kochająca, toby się te dary zmarnowały, bo jabym ich nie ocenił.

— Słuchaj — przerwał przyjaciel — nie rozumiem jednej rzeczy. Dlaczegoś ty się tak na mnie porwał tam, w jej pokoju, jak bohater melodramatu, wiesz, w odpowiedzi na oskarżenie pani-ciotki?

Siński zaśmiał się krótko.

— Dziedziczny odruch honoru, nic więcej. Mój kochany, wobec ludzi...

— I mało brakowało, żeby między nami nie przyszło do krwawej rozprawy.

— Mało brakowało.

— Przez kilka minut szli w milczeniu. Niebo iskrzyło się gwiazdami, na horyzoncie połyskiwał złoty sierp księżyca. Z oddali dochodziło ujadanie psów. Nagle tuż za nimi zabrzmiał zdyszany głos dziewczęcy:

— Co ten przyśpieszony marsz ma znaczyć. Gonię panów od kwadransa i nie mogę dogonić.

— A, jak się mamy, panno Rysiu! — rzekł uprzejmie Dunin. — Dokąd to tak samotnie wędrujemy po nocy? Gdzie pani zgubiła eskortę?

— Julek pojechał do Gdańska. Wyprawiam go stąd jak mogę najczęściej.

— Rozumiem. Odprowadzimy panią, dobrze?

— Proszę, będę bardzo wdzięczna. Boję się trochę psów.

Wzięli ją w środek i poszli razem. Siński zapytał znienacka:

— Cóż brat?

— Zupełnie zdrowy, dziękuję. Tylko...

— Co, tylko?

— Tylko... rozpacza. Ach, Boże! — wybuchnęła nagle. — Tak się o niego boję, tak się strasznie boję. Żeby go tak można wyprawić gdzieś daleko na dłuższy czas, ale, niestety, nie możemy sobie na to pozwolić. Będzie ją widywał w Warszawie i... nie wiem, co się może jeszcze stać. Ona jest podła, a on nieobliczalny...

Nagle umilkła, jakby zakłopotana.

— Dlaczego pani urwała? — zapytał Siński.

— Przepraszam, że tak o niej mówię. Zapomniałam, że... Mówiono mi dzisiaj, że pan się z nią zaręczył — zwróciła się do Dunina. — Czy to prawda?

— Najzupełniejsza nieprawda.

— Jak to dobrze.

— Dlaczego?

(D. c. n.)

Testament niemożliwy
DO WYKONANIA.

W pewnem miasteczku w Normandji zmarła niedawno 99-letnia m-lle Labeque. Staruszka znana była w całej okolicy jako zacięta nieprzyjaciółka mężczyzn i dumna była z tego, że nigdy przez całe swoje długie życie nie miała z mężczyznami nic wspólnego. M-lle Labeque była bardzo bogata; to też nie brakło jej przez całe życie kadydatów do jej ręki. Odrzucała jednak z oburzeniem wszystkich, mówiąc, iż pieniądze jej i dobra nie dostaną się nigdy w ręce męskie. Nawet po śmierci! Z myślą o tem staruszka zostawiła oryginalny testament. Oto majątek swój zapisała wyłącznie kobietom i to tym z pośród swych krewnych, które nie wyszły i już nie wyjdą zamąż. Istniała jednak w testamencie pewna klauzula. Do renty wysokości 1000 franków miesięcznie mają prawo czterej mężczyźni, którzy odpowiadają następującym warunkom: Muszą mieć ponad 45 lat i z czystem sumieniem przysiąc, że nie łączą ich bliższe stosunki z żadną kobietą i że do końca życia nie będą znali kobiet. Podobno wykonawcy testamentu mają sporo kłopotu ze zrealizowaniem tego warunku.

Drobne ogłoszenia.

LOKALE

Do wynajęcia od zaraz 2 pokoje z kuchnią. Sosnowiec, Sielecka 8. 4970

Pokój do wynajęcia niedrogo. Może być stołowanie. Wiadomość Meyerowa, Legjonów 27 telefonu 12. 4846-3

POSADY i PRACE

Poszukujemy do pracy panny do szycia ręcznie i maszynowo. Bracia Kokotek, Będzin Swiętojańska 5.

Uwaga! Kursy samochodowe Inż. Klebera wyuczają na zdolnych kierowców - mechaników. Sosnowiec, Piłsudskiego 3. 4339

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć **kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.** 4347

NAUKA I WYCHOW.

Rutynowana nauczycielka muzyki z ukończonem konserwatorjum Wiedeńskiem udziela lekcji gry na fortepianie zaawansowanym i początkującym. Wiadomość, 3 go Maja 30. IV ta sień, telef. 7-91 4967-3

ZGUBIONE DOKUMENTY

Marjanna Zarychta zgubiła książeczkę P. K. Ch. wydaną w Sosnowcu.

Pawełczyk Franciszek zgubił książeczkę PKCh. wydaną przez kopalnię „Jowisz".

Teodor Łakomik, Czeladź zgubił weksel na zł. 100 płatny 2-IX rb. Żyranci: Baciński i Machniowski z Zamożny Takowy unieważnia się 4975-2

Zgubiono książeczkę wojskową na imię Fisza Berka, wydana przez PKU. Nowy Korczyn, powiat Busko. 4848-3

ROZNE

Kochana Wandziu! Przyjedziemy. Nie zapomnij zamówić fotografji na porcelanie na grób ojca u Lazara w Sosnowcu, Piłsudskiego 14. 4985-3

Fortepian do wynajęcia. Wiadomość Sosnowiec, ul. Sielecka, apteka. 4964-3

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filie: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI